

Treść poniższego artykułu pochodzi z książki Krzysztofa Liedela i Pauliny Piaseckiej "Jak przetrwać w dobie zamachów terrorystycznych? Elementy edukacji antyterrorystycznej.", wyd. Trio, Warszawa 2008. □

Kryzys zakładniczy

Dla pełnego zrozumienia i przyswojenia algorytmu postępowania w sytuacji znalezienia się w roli zakładnika niezbędne jest zrozumienie zjawisk i okoliczności, z którymi jest to związane. Autorzy zamierzają przybliżyć Czytelnikom problemy pojawiające się w trakcie porwania i brania zakładników, a także ujawniające się wówczas reakcje psychiczne. Celowe jest przeanalizowanie porad zamieszczonych w tej publikacji uwzględniając zdrowy rozsądek, zwykle najcenniejszego doradcę.

(...)

Sprawcami kryzysu zakładniczego są zazwyczaj członkowie ugrupowań o charakterze bojówkowym lub terrorystycznym. Pojmanie przez nich grupy osób i przetrzymywanie jej w celu osiągnięcia założonego celu, często politycznego, prowadzi do powstania kryzysu zakładniczego. W takiej sytuacji podstawowym zagrożeniem jest uszczerbek na zdrowiu lub nawet utraty życia przez zakładników, jeśli żądania sprawców nie zostaną spełnione w wyznaczonym przez nich czasie bądź też w fazie wstępnej kryzysu, jeszcze przed zgłoszeniem przez nich jakichkolwiek żądań często dla uwiarygodnienia determinacji porywaczy. Zakładnikiem jest osoba przetrzymywana przez porywaczy, grupę terrorystyczną bądź bojówkę w celu zmuszenia strony trzeciej do podjęcia określonego działania bądź też powstrzymania jej od działania. Część tej definicji jest identyczna z odpowiednim fragmentem definicji terroryzmu, w najpowszechniejszej formie brzmiącym: „(...) użycie lub groźbę użycia siły w celu zmuszenia rządu bądź organizacji międzynarodowej do podjęcia lub zaniechania jakiegoś działania”. Branie zakładników jest często motywowane politycznie; może również mieć na celu wymuszenie okupu. Należy pamiętać, że okup także może mieć wymiar polityczny jeśli ma zostać przeznaczony na działalność grupy dążącej do celów o charakterze politycznym, Branie zakładników ma długą historię. Już w starożytności na mocy legalnych porozumień między walczącymi stronami wymieniano się zakładnikami, zazwyczaj osobami o wysokim statusie społecznym, w celu zagwarantowania przestrzegania przez strony postanowień zawartych paktów. W historię dawnych imperiów, np. imperium brytyjskiego, wpisane jest przekazywanie zakładników z kolonii, szczególnie z Indii.

Współcześnie branie zakładników jest uważane za przestępstwo i jest karalne, na mocy uregulowań zawartych w prawodawstwie większości państw. Jeśli jest czynem kryminalnym, tzn. pojmanie i przetrzymywanie nie ma podłoża politycznego, ale jest sposobem na osiągnięcie zysku, określa się je mianem porwania. Według współczesnych definicji prawnych porwanie to nielegalne pojmanie i przetrzymywanie osoby, wbrew jej woli, niezależnie od jej wieku, dla okupu.

Syndrom sztokholmski

Mianem syndromu sztokholmskiego określa się psychiczną reakcję obserwowaną czasem u

zakładników, którzy po stosunkowo długim okresie uwięzienia przejawiają lojalność w stosunku do osób ich przetrzymujących. Ta reakcja jest niezależna od faktu, że porywacze są sprawcami sytuacji, w której zakładnicy się znaleźli. Według danych zebranych przez FBI, syndrom sztokholmski objawia się aż u 8% zakładników.

Syndrom został zidentyfikowany i nazwany po napadzie na szwedzki bank Kreditbanken w Norrmalmstorg, dzielnicy Sztokholmu. Napastnicy przetrzymywali pracowników banku od 23 do 28 sierpnia 1973 r. Po uwolnieniu zakładnicy okazywali napastnikom przywiązanie, a nawet występowali w ich obronie. Termin „syndrom sztokholmski” wymyślił szwedzki kryminolog Nils Bejerot, który wspomagał policję podczas uwalniania zakładników.

Pojęcie „syndrom sztokholmski” bywa również używane w odniesieniu do innych sytuacji, na przykład bitych żon, maltretowanych dzieci czy żołnierzy, którzy zetknęli się z tzw. falą.

Skłonność do pozostawania z osobą używającą przemocy wobec bliskich niektórzy psychologowie uważają za identyfikowanie się z oprawcą ze względu na jego siłę.

Według psychoanalityków występowanie syndromu sztokholmskiego może być skutkiem stosowania strategii, którą obserwuje się u nowo narodzonych dzieci: formowania przywiązania do najbliższego silnego osobnika dorosłego w celu maksymalnego zwiększenia szans przetrwania. Psychologia ewolucyjna określa syndrom sztokholmski mianem „przywiązania z pojmania”. Badacze zajmujący się tą kwestią przyjmują, że porywanie członków innych plemion było częścią historii ludzkości przez całe epoki. Jednostki, które były w stanie zaakceptować nową sytuację, tworząc ową „więź z pojmania”, stawały się członkami nowego plemienia, a zatem zyskiwały szansę przekazania swoich genów. Jednostki, które nie zdołały lub nie chciały się przystosować, nie przekazywały dalej swoich genów. Genetyczna skłonność do określonej reakcji na pojmanie przez „wrogie plemię” została, zatem ukształtowana na długo przed pojawieniem się terroryzmu.

Jak przeżyć porwanie?

Głównym celem ofiary porwania jest przeżycie kryzysu zakładniczego. Bycie zakładnikiem – i przetrwanie tego wydarzenia – to wyzwanie zarówno w wymiarze fizycznym, jak i psychicznym. Sprawność fizyczna i odporność psychiczna mogą przyczynić się do zachowania dobrej kondycji i wyjścia z sytuacji zagrożenia z jak najmniejszymi obrażeniami fizycznymi i psychicznymi.

Minimalizowanie ryzyka

Do przetrwania konieczne jest zminimalizowanie ryzyka. Osoba przebywająca na obszarze geograficznym, na którym ryzyko pojmania, zatrzymania lub porwania jest większe, lub znajdująca się w sytuacji zwiększającej ryzyko zostania zakładnikiem, musi pamiętać o tym, żeby rozumieć zagrożenie, tzn. mieć świadomość podobnych wypadków z przeszłości, ich głównych celów, sprawców, miejsc, w których się zdarzają, sposobów przeprowadzania takich ataków oraz radzenia sobie z nimi przez lokalne społeczności.

Istotne jest analizowanie i wzmacnianie procedur bezpieczeństwa stosowanych przez instytucje i inne podmioty mogące stać się przedmiotem ataku, szczególnie dotyczących ruchu personelu i ochrony. Ważne, aby w ramach planowania algorytmów postępowania brać pod uwagę konieczność unikania rutyny – porwania wymagają planowania, więc porywacze będą prawdopodobnie śledzić działania celu i jego ruchy przed porwaniem.

Jeśli potencjalna ofiara ataku jest członkiem organizacji bądź instytucji to na spotkaniach grupowych należy omawiać reakcje na porwania. Każdy członek zagrożonej zbiorowości

powinien znać najlepsze wzorce zachowań w takich sytuacjach. Wszyscy członkowie zespołu muszą także mieć świadomość tego, co organizacja zrobi w celu ich uwolnienia i jakie zasady postępowania będzie stosować wobec stron trzecich, np. mediów. Osoba, która może stać się ofiarą porwania, musi zaplanować własną politykę tzw. fazy porwania. Przygotowanie, bowiem znacznie zwiększa szanse na przeżycie kryzysu. Wszyscy członkowie zespołu muszą być przygotowani na możliwość wystąpienia kryzysu. W środowisku wysokiego zagrożenia jest ważne, aby w każdych okolicznościach być odpowiednio ubranym i mieć przy sobie przedmioty potrzebne w wypadku porwania, takie jak lekarstwa lub informacje kontaktowe na wypadek zagrożenia.

Jeśli spotkania mające na celu przygotowanie na ewentualność porwania prowadzi szef zespołu, który najlepiej zna politykę organizacji lub instytucji, powinien jasno przedstawiać zasady tej polityki, szczególnie odnośnie zapłacenia okupu.

Przebywając poza granicami własnego kraju warto również pamiętać o kilku zasadach, których przestrzeganie zmniejsza ryzyko porwania. Należy, zatem:

- poruszać się w grupach, nie w pojedynkę;
 - unikać podejrzanych okolic i miejsc;
 - w miejscach publicznych zachowywać się w sposób nie rzucający się w oczy;
 - nie okazywać zainteresowania spontanicznymi demonstracjami lub wiecami.
- (...).

Faza pojmania

Większość porwań jest starannie przygotowana. Faza pojmania ofiar jest momentem znacznego stresu dla wszystkich zaangażowanych osób. Osoba, która pada ofiarą porwania, musi pamiętać, że nawet najbardziej profesjonalni i optymalnie przygotowani porywacze są w stanie silnego napięcia psychicznego. Aby mogła przeżyć tę fazę kryzysu, powinna zachować zimną krew i przytomność umysłu. Napastnicy nie mają zapewne zamiaru zabić ani skrzywdzić zakładników w pierwszej fazie kryzysu. Ich najważniejszą troską będzie własne bezpieczeństwo i zachowanie wolności i dlatego w sytuacji zagrożenia nie zawahają się zabić zakładnika. W chwili zamieszania związanego z fazą pojmania może pojawić się szansa ucieczki. Jeśli ma być wykorzystana, to ucieczka musi się odbyć szybko i zdecydowanie. Nie wolno mylić rzeczywistości z filmem sensacyjnym, jeśli zakładnik zdobędzie dostęp do broni, powinien rozważyć jej użycie. Jeśli nie ma wystarczających umiejętności i doświadczenia, to próba użycia broni stanie się pewnie powodem egzekucji wykonanej przez porywaczy w trybie natychmiastowym.

Jak przetrwać okres uwięzienia?

Jedną z najtrudniejszych rzeczy, z którymi musi sobie poradzić ofiara porwania, szczególnie w pierwszej fazie, jest strach i niepewność tego, co wydarzy się w najbliższej przyszłości. Osoba, która została zakładnikiem, powinna pamiętać, że jej szanse na przeżycie i wyjście z opresji cało i zdrowo są duże, ale jest bardzo istotne, żeby być fizycznie, psychicznie i mentalnie przygotowanym na trudne przeżycia. Podczas fazy pojmania i w trakcie kryzysu zakładniczego trzeba zachować spokój i wykazać chęć współpracy z napastnikami.

Jeśli pojmana zostaje większa grupa, jej członkowie powinni starać się pozostać razem. Celowe może się okazać wyznaczenie osoby, która będzie rozmawiać z porywaczami w imieniu całej grupy. Wszyscy członkowie grupy powinni być psychicznie przygotowani na długie oczekiwanie. Mogą minąć miesiące, a nawet lata, nim zostaną uwolnieni.

Zakładnicy mogą być przetrzymywani w jednym miejscu, mogą także być przenoszeni gdzie indziej. Należy sceptycznie podchodzić do wszelkich informacji przekazywanych przez porywaczy; mogą oni być skłonni do składania fałszywych obietnic szybkiego uwolnienia. Porywacze mogą grozić zakładnikom albo próbować ich demoralizować lub poniżyć, bo łatwiej ich wówczas kontrolować. Dlatego właśnie nawet w sytuacji poważnego zagrożenia należy pamiętać o tym, że jest się wartościowym człowiekiem oraz o tym, że porywaczom zależy na utrzymaniu zakładników przy życiu i w dobrym zdrowiu. Po porwaniu trzeba starać się jak najszybciej opanować strach i odzyskać zimną krew.

Sposób dostosowania się do sytuacji porwania został udokumentowany przez psychologów. Pierwsza faza dostosowywania się zakładnika jest związana z fizyczną i umysłową reakcją na porwanie. Naturalną reakcją na przeżyty stres jest długotrwały sen, nawet do 48 godzin wskutek skoków poziomu adrenaliny uwolnionej podczas pojmania. Po niej następuje faza niedowierzania i fantazjowania, aż do powolnego rozpoczęcia się procesu godzenia się z sytuacją. Może się ona charakteryzować wysokim poziomem ZNUŻENIA. Faza trzecia, zwykle najgroźniejsza pod względem szkód psychicznych, to faza pasywnej akceptacji. Charakteryzuje się często potrzebą samotności, niechęcią do podmiotu, który może być przyczyną porwania (rząd, firma – „to oni mnie tu przystali, to ich wina”), a także silnym zachwianiem poczucia własnej wartości (czy można było zareagować właściwie? może należało podjąć próbę ucieczki?).

Aby przeżyć porwanie, ponosząc jak najmniej szkód, trzeba zminimalizować skutki fazy drugiej i trzeciej. Zalecanym przez psychologów i negocjatorów sposobem na zwiększenie prawdopodobieństwa przetrwania jest podjęcie próby ustanowienia więzi z porywaczami. Tematy uniwersalne to rodzina, sport, rozmaite pasje. W takiej sytuacji celem zakładnika jest pokazanie porywaczom, że jest on człowiekiem, a nie tylko przedmiotem przetargu. Trzeba słuchać tego, co porywacze mówią o swoich odczuciach i troskach, ale nigdy nie krytykować ich „sprawy”.

Zakładnik powinien pamiętać, że jego organizacja – lub rząd państwa, którego jest obywatelem – zrobi wszystko, aby go uwolnić, a jednocześnie będzie wspierać jego rodzinę i przyjaciół. Tę myśl musi zachować w pamięci nawet wtedy, kiedy wydaje mu się, że w sprawie nie poczyniono żadnych postępów lub tak twierdzą porywacze.

Aby zachować – w miarę możliwości – dobrą atmosferę w miejscu przetrzymywania, nie należy wyrażać się agresywnie, nie należy również narzekać. Jeśli uda się nawiązać nić porozumienia z porywaczami, warto poprosić o przedmioty, które mogłyby zwiększyć komfort osobisty zakładników. Nie należy się obawiać prośb o przedmioty potrzebne: lekarstwa, książki czy gazety, ale potrzeby te należy przedstawiać spokojnie.

Konieczna jest też dbałość o higienę psychiczną. Jeśli to możliwe, należy planować każdy dzień, uwzględniając czas na ćwiczenia fizyczne i psychiczne. Pomocą w zachowaniu równowagi psychicznej może być tworzenie planu na przyszłość, do zrealizowania po uwolnieniu. Plan może dotyczyć rozmaitych spraw: od zbudowania domu do zarobienia pierwszego miliona. Aby zachować właściwą postawę psychiczną, trzeba pamiętać o tym, że dostosowywanie się do poleceń napastników nie musi – i nie powinno! – oznaczać służalczości. Źródłem siły może stać się stworzenie własnej „konstytucji” z zapisami takimi jak:

- to nie jest „więzienie ludu”, to miejsce mojego tymczasowego pobytu;
- pasywna akceptacja, ale nie służalczość;
- to będzie okres osobistego wzrostu, a nie stagnacji.

Szczególną uwagę należy poświęcić możliwości wystąpienia syndromu sztokholmskiego.

Nawiązanie pozytywnych relacji z napastnikami jest istotne, bo zwiększają one szanse przetrwania, ale nie wolno zapomnieć o własnej godności i wartości oraz o najważniejszych zasadach życiowych.

Dla przetrwania bardzo ważna jest cierpliwość. Negocjacje mogą być skomplikowane i czasochłonne, ale ich przebieg z każdym dniem podnosi prawdopodobieństwo przeżycia – z upływem czasu szanse rosną.

Dbłość o przetrwanie fizyczne

Podczas porwania ofiara może zostać związana, pobita, zmuszona do zasłonięcia oczu, odurzona narkotykami. W tych warunkach niezwykle trudne, ale konieczne jest pamiętanie o tym, że nie wolno się opierać. W fazie pojmania główną intencją porywaczy jest uciszenie ofiary. Jeśli porywacze zdecydują się podać zakładnikom narkotyki, nie powinni oni się opierać – lepiej pozostać pod wpływem narkotyków, niż zostać pobitym do nieprzytomności. Jeśli zostanie wydane polecenie przyjęcia określonej pozycji, skulenia się itp., zakładnicy powinni się do niego dostosować, a także rozluźnić się w przyjętej pozycji, bo może się okazać konieczne pozostawanie w niej dłużej.

Osoby porwane powinny starać się zachować siły i zdrowie. Należy jeść to, co jest dostępne, nawet, jeśli wygląda nieapetycznie lub nie odczuwa się głodu. Jeśli to możliwe, warto wykonywać codziennie ćwiczenia fizyczne. Zwiększają one odporność i szanse na przetrwanie. Osoba przetrzymywana w bardzo małym, zamkniętym pomieszczeniu, powinna wykonywać ćwiczenia izometryczne, powodujące skurcz mięśnia bez widocznego ruchu danej części ciała. W przyszłości może to także zwiększyć szanse ucieczki. Ważne jest zachowanie higieny, bo bardzo łatwo ją zaniedbać. Trzeba prosić o możliwość umycia się i wyjścia do toalety.

Postępowanie wobec terrorystów

Porywacze, pozostający w stanie silnego napięcia psychicznego, będą skłonni do przemocy, szczególnie w chwilach największego ryzyka (podczas ataku, podczas przewożenia, podczas próby uwolnienia). Należy pamiętać, że nie wszyscy porywacze ujawniają się w tym samym momencie, część może podszywać się pod zakładników w celu zidentyfikowania osób stanowiących potencjalne zagrożenie, np. funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa.

Jeśli to możliwe, należy zachować przy sobie rzeczy osobiste oraz dokumenty, chyba, że jest się zmuszonym do ich oddania. Jeśli zakładnik jest oficjalnym pracownikiem lub funkcjonariuszem instytucji rządowej, która może się napastnikom wydawać wroga, powinien dyskretnie pozbyć się wszelkich dokumentów, które mogą identyfikować jego miejsce pracy. Należy pomniejszać znaczenie swojej pracy, jeśli jest to praca dla rządu. Trzeba unikać zamieniania się na ubranie z porywaczami – może to narazić zakładnika na ryzyko podczas akcji ratunkowej.

Nie należy na własną rękę podejmować prób ucieczki – oznacza to ryzyko utraty życia, własnego i pozostałych członków porwanej grupy, z rąk napastnika, który w silnym stresie może – nawet mimo woli – nacisnąć na spust. Jeśli jednak ucieczka stwarza potencjalne zagrożenie jedynie dla uciekającego, decyzja o niej jest kwestią indywidualną. Podejmując ją, zakładnik powinien liczyć się z okolicznościami zewnętrznymi; jeśli np. znajduje się w obcym kraju, którego języka ani kultury nie zna, a w którym powszechna jest niechęć do obcokrajowców, ucieczka staje się szczególnie niebezpieczna. Z podobnych powodów nie wolno kierować przeciwko porywaczom żadnych gróźb ani informować ich, że zamierza się przeciwko nim zeznawać. Jeśli porywacze starają się ukrywać swoją tożsamość, nie wolno ujawniać, że się ich

rozpoznało.

Każdy z zakładników powinien starać się zapamiętać szczegóły dotyczące porywaczy i otoczenia: liczbę porywaczy, ich powierzchowność, obcy akcent, przyzwyczajenia, rangę w grupie, strukturę grupy itp. Zapamiętywać należy także codzienne zapachy i dźwięki dochodzące zza ścian, starać się określić rozkład budynku. W razie uwolnienia kogokolwiek z grupy wszystkie te informacje mogą pomóc w uwolnieniu pozostałych zakładników albo w aresztowaniu porywaczy.

Podczas przesłuchania nie wolno zachowywać się wrogo wobec porywaczy. Osoby tak postępujące bywają przetrzymywane dłużej, bywają też torturowane. W wypadku konieczności ochrony informacji należy obmyślić wiarygodną i prostą wersję zeznań, aby nie pomylić się podczas kolejnych przesłuchań. Konieczna jest uprzejmość i kontrolowanie swojego temperamentu. Odpowiedzi powinny być krótkie. Bez oporów można mówić o sprawach mało istotnych, bez znaczenia strategicznego, zachowując szczególną ostrożność, kiedy zachodzi konieczność nawiązania do spraw drażliwych (np. w wypadku funkcjonariuszy wojskowych – kwestii dotyczących ich służby) i mogących stanowić zagrożenie. Nie wolno pozwolić się zwieść przyjaznym traktowaniem podczas przesłuchania – jedną z najczęściej stosowanych technik śledczych jest technika przesłuchania „dobry przesłuchujący – zły przesłuchujący”.

Jeśli zakładnik zostaje zmuszony do przekazania władzom żądań terrorystów, powinien podkreślić, że są to ich żądania, i unikać wygłaszania własnych próśb. Jeśli to możliwe, w miejscu przetrzymywania należy zostawić ślady swojej obecności służbom, które ich poszukują (np. wydrapać na ścianie swoje nazwisko i datę).

Jak postępować w trakcie operacji antyterrorystycznych?

Jeśli uwolnienie jest skutkiem negocjacji i odbywa się pod kontrolą, może nastąpić w nieznaney okolicy. Pierwszym i najważniejszym zadaniem uwolnionego zakładnika jest wówczas jak najszybsze skontaktowanie się z lokalnymi władzami. Jeśli uwolnienie jest wynikiem negocjacji i obejmuje uwolnienie części zakładników, powinni oni pamiętać, że trzeba unikać wygłaszania jakichkolwiek negatywnych komentarzy na temat porywaczy, może to bowiem pogorszyć sytuację osób pozostających w ich władzy.

Bardzo ważne jest psychiczne przygotowanie się do akcji ratunkowej. Należy się liczyć z ogłuszającymi i oślepiającymi wybuchami, chmurami gazu łzawiącego (jeśli zostanie użyty gaz łzawiący – nie wolno trzeć oczu!) i ogólnym zamieszaniem. Jeśli zakładnik jest na to przygotowany, ma większe szanse nie odnieść przypadkowych obrażeń. W takiej sytuacji nie należy uciekać, lecz spróbować znaleźć jakąś osłonę (warto ustalić wcześniej, podczas fazy przetrzymywania, czy jakiś mebel lub ściana mogą taką osłonę stanowić), położyć się na podłodze, trzymając ręce na głowie.

Nie wolno biegać w chwili ataku – ruch zwiększa ryzyko odniesienia obrażeń od odłamków. Jeśli poruszanie się jest konieczne, należy pozostawać blisko ścian. Jeśli zagrożenie pochodzi od strażaków z broni, należy unikać leżenia na podłodze i „przytulania się” do ścian, ze względu na niebezpieczeństwo rykoszetu. Jeśli zakładnik zorientuje się, że użyte mogą zostać granaty, powinien natychmiast poszukać jakiegokolwiek dostępnej osłony, położyć się płasko na podłodze, trzymając kolana i stopy razem, a podeszwy zwrócone w kierunku potencjalnego wybuchu. W tej pozycji nogi i buty chronią resztę ciała. Ramiona i łokcie należy trzymać blisko klatki piersiowej, aby chronić płuca i serce. Uszy i głowę trzeba zakryć dłońmi.

Należy natychmiast umożliwić identyfikację, głośno powtarzając swoje nazwisko. Zakładnik powinien czekać, aż zostanie dostrzeżony przez ratowników. Konieczne jest absolutne

podporządkowanie się poleceniom ekipy ratowniczej. Nie wolno wykonywać gwałtownych czy niespodziewanych ruchów. Trzeba być przygotowanym na ostre traktowanie ze strony ekipy ratowniczej – dopóki dana osoba nie zostanie formalnie zidentyfikowana jako zakładnik, uważa się ją za jednego z porywaczy.

Po uwolnieniu należy wychodzić jak najszybciej, nie zatrzymując się dla zabrania rzeczy osobistych – zawsze istnieje ryzyko wybuchu lub pożaru. Nie wolno jednak uciekać z obiektu, dopóki nie zostanie wydany rozkaz wyjścia - można zostać wziętym za terrorystę.

PODCZAS TRWANIA CAŁEGO KRYZYSU – ZACHOWAJ SPOKÓJ.

MYŚL ZANIM ZACZNIESZ DZIAŁAĆ.

PODCZAS AKCJI RATUNKOWEJ – SŁUCHAJ POLECEŃ POLICJANTÓW I RATOWNIKÓW